

# Bogaci hipokryci zakładają „koalicję klimatyczną”

4 grudnia 2019

Dzięki kolonializmowi, nielimitowanej eksploatacji zasobów naturalnych oraz wysokoemisyjnemu przemysłowi kraje takie jak USA czy Wlk. Brytania zgromadziły gigantyczne majątki, które dziś mogą inwestować w proekologiczne technologie. Kraje te często wzywają inne, mniej rozwinięte państwa do samoograniczania się w kwestiach, które im samym dały bogactwo. Najlepsze, gdy o zredukowanie wpływu na środowisko postulują ultrabogaci członkowie elit, posiadający wiele rezydencji, samochodów czy własnych odrzutowców, których styl życia jest zaprzeczeniem bycia zgodnym z naturą.

John Kerry, były sekretarz stanu USA, ogłosił w ostatnią niedzielę utworzenie tzw. koalicji klimatycznej, której celem ma być mobilizowanie ludzi do przeciwdziałania zmianom klimatycznym. Koalicja ma się nazywać „World War Zero” („Zerowa wojna światowa”). „Chodzi o to, aby świat odpowiedział na kryzys klimatyczny w ten sam sposób, jak zmobilizował się, aby wygrać drugą wojnę światową” – można przeczytać na stronie internetowej koalicji. John Kerry dodaje: „Będziemy starali się dotrzeć do milionów Amerykanów i innych osób w pozostałych częściach świata, by zmobilizować armię ludzi, którzy żądają natychmiastowego działania ws. zmian klimatu”.

Warto zwrócić uwagę na skład osobowy stworzonej przez Kerry’ego koalicji, która ma przekonywać ludzi do samoograniczania się w zakresie wpływu na środowisko naturalne i klimat. Otóż weszły do niej takie osobistości jak hollywoodzcy aktorzy Arnold Schwarzenegger, czy Leonardo DiCaprio oraz znany na całym świecie brytyjski piosenkarz Sting.

Dlaczego wspominam powyższe nazwiska? Bo styl życia tych osób jest w istocie zaprzeczeniem życia w zgodzie z naturą, a generowane przez nich „ślady węglowe” są olbrzymie, nieporównywalne ze śladami zwykłych mieszkańców planety. Każdy z nich ma wielkie rezydencje, których wybudowanie pochłonięło mnóstwo surowców i energii. Jakby tego było mało rezydencje te rozsiane są po różnych kontynentach. Aby do nich dotrzeć nasi bohaterowie muszą pokonywać tysiące kilometrów prywatnymi odrzutowcami, których lot generuje potężne ilości CO<sub>2</sub> (jest to najbardziej emisyjna forma transportu). Na miejscu czekają na nie potężne samochody z wielkimi silnikami, których wyprodukowanie było dla natury nie lada obciążeniem (vide: elektryczny Hummer Schwarzeneggera).

Efekt jest taki, że przekonywać nas do samoograniczania się w zakresie wpływu na środowisko i klimat mają ludzie, których styl życia stanowi olbrzymie obciążeniem dla naszej planety. Gdyby taki Di Caprio, Sting lub Schwarzenegger zrezygnowali z podróżowania prywatnymi odrzutowcami, wyburzyli wszystkie swoje energochłonne rezydencje oraz ograniczyli się do posiadania jednego, normalnego auta, to byłbym w stanie uwierzyć w intencje sygnatariuszy „koalicji klimatycznej” o rzeczywistej potrzebie zmian. Jeśli jednak za słowami o konieczności ograniczenia nie pójdą konkretne czyny osób, które o tych ograniczeniach mówią, to wspomniana koalicja będzie tylko kolejną organizacją zbudowaną na hipokryzji i kłamstwie, której działalność w istocie sprowadzi się nie do walki ze zmianami klimatu, lecz do walki o to, aby biedni pozostali biednymi.

Na podstawie: PAP.pl

Źródło: [Niewygodne.info.pl](http://Niewygodne.info.pl)